

Miasto młodych

FILM ZREALIZOWANY W RAMACH KAMPANII „TYCHY 2 DYCHY” MIAŁ JUŻ SWOJĄ PREMIERĘ W CZASIE „TYSKIEJ NOCY FILMOWEJ”. ZOSTAŁ TEŻ POKAZANY PODCZAS SESJI RADY MIASTA 26 SIERPNIĄ. OBECNI NA SALI SESYJNEJ DWUDZIESTOLETNI TYSZANIE, KTÓRZY WYSTĄPILI W FILMIE, OTRZYMALI BRAWA I ODEBRALI Z RĄK PREZYDENTA ANDRZEJA DZIUBY PODZIĘKOWANIA ORAZ UPOMINKI.

W kampanii „Tychy 2 Dychy”, zorganizowanej w ramach obchodów dwudziestolecia samorządu, wzięli udział młodzi mieszkańcy miasta – rówieśnicy samorządu. To właśnie oni stali się „twarzami miasta”, występując na billboardach, podczas uroczystej sesji Rady Miasta w Teatrze Małym (26.05) oraz w filmie promującym Tychy. W czteropółminutowym wideoklipie 30 młodych tyszan prezentuje swoje miasto, nawiązując do najważniejszych wydarzeń ostatnich dwóch dekad. Jest więc przejażdżka skuterem po Tyskiej Podstrefie KSSE (utworzonej w 1995 roku), zwiedzanie Muzeum Miejskiego (otwarcie – 2005), przejażdżka Flirtem (uruchomienie SKR – 2008), spacer po nowoczesnej hali giełdy kwiatowej (2006) czy osiedlu Balbina (budowa w 1996 roku, równocześnie z założeniem Tyskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego). Nie zabrakło oczywiście placu Baczyńskiego (modernizacja – 2009). Niemal w każdej sce-

nie filmu przewija się wszechobecny rowerzysta – nie było go tylko na dachu wieżowca, gdzie undergroundowa grupa Hejza KRU tańczy w promieniach wschodzącego słońca. W filmie wystąpiła też grupa tancerzy ze szkoły Tito.

Ludzie i ich talenty

A co o kręceniu filmu, kampanii „Tychy 2 Dychy” i obchodzeniu swych 20. urodzin wspólnie z samorządem mówią młodzi tyszanie? – W imieniu wszystkich dwudziestolatków, którzy wzięli udział w tej kampanii dziękuję władzom miasta za umożliwienie nam uczestnictwa w tak fajnym projekcie – powiedziała podczas czwartkowej sesji, po prezentacji filmu dwudziestolatka Katarzyna Müller.

Młodzi tyszanie nie tylko wystąpili w filmie, ale też zaangażowali się w proces jego powstawania. – Ja byłam kierownikiem produkcji – mówi Olga Grzechowiak. – Studiuję na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Ślą-



W kampanii „Tychy 2 Dychy” wzięli udział 20-latkowie, rówieśnicy samorządu.

skiego w Katowicach. Chciałam pomóc przy tym projekcie, bo było to dla mnie cenne doświadczenie. Nieczęsto zdarza się okazja, żeby uczestniczyć w podobnych filmowych projektach.

Swoje zainteresowania – zawodowe i nie tylko – oraz talenty wykorzystali w filmie również inni młodzi tyszanie. – Uczestniczyłam na każdym etapie kręcenia scen z rowerem – mówi Michał Kasperczyk ze Stowarzyszenia Rowerowego NOL Tychy. – To była świetna okazja do promocji miasta w pewien określony sposób, pokazanie go w ruchu. W tym spocie miasto żyje, pojawiają się dziewczyny tańczące na dachu, jest rowerzysta,

który jeździ dosłownie wszędzie; w biurówcu, wewnątrz pociągu czy po boisku sportowym.

– O filmie powiedziała nam Ania Weber (tegoroczna Miss Śląska i finalistka Miss Polski – przyp. red.), która też w nim wystąpiła – mówią Paulina Perz i Paulina Zalas z grupy tanecznej Hejza KRU. Dziewczyny tańczą też w zespole prowadzonym przez Piotra Grzesiaka w MDK nr 1, ale Hejza to ich własna inicjatywa. – Dostałyśmy propozycję żeby w nim wystąpić, kiedy tańczyłyśmy na Dniach Tyskich. Od razu następnego dnia, bardzo wcześnie, jeszcze po ciemku musiałyśmy być gotowe na zdjęcia.

Podwójna rola

Wszyscy podkreślają jednak, że „Tychy 2 Dychy” to była dobra zabawa i ciekawe doświadczenie. – To była moja pierwsza przygoda z filmem – mówi Agata Senczyzna. – Byłam też na billboardach w mieście. Dostawałam oczywiście sms-y od znajomych z pytaniem dlaczego nic nie mówiłam. To było miłe.

– Gdy znajomi pytali mnie co robię na billboardzie, opowiadałam, że wiszę – mówi Piotr Toporek. – Sam się nie spodziewałam, że one będą aż w tylu miejscach. To ciekawe uczucie, gdy się idzie ulicą i widzi się siebie. W filmie nie brałam udziału, bo nie pozwoliły mi na to godziny pracy.

– Podczas kręcenia sceny w Muzeum Miejskim, gdzie spędziłyśmy pół dnia, było bardzo zabawnie – mówi Katarzyna Müller. – Grałyśmy z Kasią Copiją podwójne role, raz zwykłe dziewczyny, które zwiedzają muzeum, a raz panie w strojach ludowych, które siedzą w starej izbie przy stole. W tej scenie chłopak spacerujący po muzeum „kradnie” nam ze stołu jabłko. Miałyśmy okazję obejrzeć siebie w wydaniu w dawnej epoki.



Wszyscy 20-latkowie obecni w sali sesyjnej, odebrali z rąk prezydenta Andrzeja Dziuby podziękowania oraz pamiątkowe upominki.



KONKURS TYCHY SUBIEKTYWNIE

Najważniejsze jest spostrzeżenie

Każdy z nas ma swoje Tychy – pisze na swojej stronie internetowej Beata Wąsowska, tyska malarka i projektantka grafiki, a także jurorka w konkursie „Tychy Subiektywnie”. Artystka zachęca, by takie właśnie „swoje” Tychy pokazać i przystąpić do konkursu. Termin składania prac upływa 20 października.

Miejsca, które lubimy, miejsca ważne, z którymi łączą nas wspomnienia i emocje, a także ludzie i życie, jakie w tych miejscach się toczy – to wszystko może być tematem pracy plastycznej, filmu lub fotografii, zgłaszanej do konkursu organizowanego przez Urząd Miasta Tychy i MBP w Tychach, który jest skierowany do wszystkich mieszkańców miasta. Nie

ma ograniczeń wiekowych, jest też duża dowolność jeżeli chodzi o technikę. Praca musi być związana z Tychami, jednak sposób pokazania miasta nie jest już narzucony przez organizatorów. – Formuła konkursu jest otwarta i pozwala na wzięcie w nim udziału niezależnie od wieku, wykształcenia i umiejętności – mówi Beata Wąsowska. – Mogą to być prace malarskie, rysunki, klasyczne grafiki, ale czekamy też na prace cyfrowe, wykonane na komputerze w programach graficznych i wydrukowane na drukarce. Nie ma znaczenia jakich narzędzi i jakiej techniki użyjemy – mówi jurorka. – Najważniejsze jest spostrzeżenie, pokazanie co takiego widzimy, czego nie widzi nikt inny. Jeśli znajdziemy sposób, żeby to pokazać, powstanie ciekawa praca.

Ważne miejsca

Konkurs ma zachęcić tyszan do pokazania miasta własnymi oczami, „odkrycia” zakątków, które lubimy, oglądamy codziennie przez okno lub w drodze do pracy, dostrzegając w nich coś szczególnego.

W konkursie mogą wziąć udział zarówno profesjonalni twórcy, jak i amatorzy, ludzie tworzący „do szuflady”. To dobra okazja, by swoje prace z tej szuflady wyciągnąć. Przyjmowane będą fotografie artystyczne, reportaże, prace realistyczne, posługujące się abstrakcją, filmy (również te zrealizowane aparatami cyfrowymi i telefonami komórkowymi), pod warunkiem, że będą stanowić spójną, przemyślaną całość, a także wykonane w dowolnej technice prace plastyczne. Jednak każda pra-

ca musi zawierać elementy związane z miastem.

– Ważne jest co pokażemy – mówi Beata Wąsowska. – Technika nie ma znaczenia. Można wziąć pędzel, ołówek, mazak, można usiąść przed komputerem i robić własne przetworzenia obrazów. Można wziąć zwyczajne zdjęcie i spróbować zrobić z niego na komputerze niezwykły obraz. Kto wie, może jakiś architekt zainspirowany naszą wizją wykorzysta ją? Najważniejszy będzie pomysł i więź autora z pokazywanym miejscem. Chcemy, żeby w pracach było widać tę emocję. To będzie klucz do oceny prac.

Do 20 października

Prace można składać w czytelnicy głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej

w Tychach (ul. Wyszyńskiego 27) do 20 października 2010 br. Zwycięzcy otrzymają bony do sklepu Saturn za 750, 600 i 500 zł. Przewidziano także nagrody rzeczowe ufundowane przez Saturn Tychy.

Obok Beaty Wąsowskiej, prace konkursowe oceniać będą:

Ryszard Czernow (przewodniczący jury) – operator filmowy, fotografik, członek Związku Polskich Artystów Fotografików, adiunkt Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Ewa Sałuzanka – reżyser, wykładowca Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, szefowa i Teatralnej Grupy Wielozadaniowej działającej w Jaworznie.

SYLWIA ZAWADZKA